



Sygn. akt III CSK 358/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 stycznia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Kazimierz Zawada (przewodniczący)

SSN Mirosław Bączyk

SSN Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca)

Protokolant Iwona Budzik

w sprawie z powództwa S. B.
przeciwko Telewizji Polskiej S.A.,
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej
w dniu 19 stycznia 2007 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 14 października 2005 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację oraz orzekającej o kosztach procesu i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 25 października 2004 r. Sąd Okręgowy w K. zobowiązał pozwaną do trzykrotnego opublikowania w „Gazecie [...]”, „Dzienniku Polskim” i w „Gazecie Wyborczej – w dodatkach lokalnych, w formacie nie mniejszym niż trzy moduły, w odstępach tygodniowych, ogłoszenia: „Telewizja [...] przeprasza Pana S. B., zamieszkałego w [...], za naruszenia jego dóbr osobistych wynikających z podania nieprawdziwych i godzących w jego dobre imię informacji w reportażu „Dlaczego dzieci płaczą”, zobowiązał pozwaną do trzykrotnego wyemitowania powyższego oświadczenia na antenie telewizji, w programie „Załatwmy do sami” lub, w razie zaniechania emisji tego programu, w „Kronice [...]”, zasądził od pozwanej na rzecz powoda 125 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 października 2004 r., oddalił powództwo co do kwoty 75 000 zł, umorzył postępowanie w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że w kwietniu i maju 2001 r. Telewizja [...] wyemitowała w programie trzecim, w cyklicznym programie „Załatwmy do sami”, dwuczęściowy reportaż („Postanowienie” i „Dlaczego dzieci płaczą”); w pierwszej części reportażu została pokazana twarz powoda oraz ujawnione jego imię i nazwisko. Reportaż zrobiła dziennikarka I. M.-P. w związku z listem dotyczącym rodziny powoda, skierowanym do dziennikarki i podpisanym przez osoby określające się jako mieszkające w tym samym bloku co powód.

Z drugiej części reportażu („Dlaczego dzieci płaczą”) wynika, że powód molestuje seksualnie dzieci. Zamieszczono w niej negatywne wypowiedzi dotyczące powoda, w tym zarzucające mu wprost molestowanie seksualne własnych dzieci i pozamałżeńskiego syna żony – J.

Przed emisją reportażu powód cieszył się opinią człowieka spokojnego, szanowanego, pełnił funkcję prezesa [...]. Nikt nie zarzucał mu znęcania się nad rodziną czy seksualnego molestowania dzieci. Dochodziło natomiast do konfliktów między powodem a jego żoną – L. B. Żona niedomagała psychicznie, podejmowała próby samobójcze, zarzucała ośmioletniemu synowi brata powoda, że molestował

seksualnie jej syn J. Stosunki między małżonkami doprowadziły do wyprowadzenia się L. B. z domu. Od tego czasu dziećmi zajmował się powód.

Emisja reportażu wywołała przeciwko powodowi ostrą i negatywną reakcję środowiska. Powszechnie zarzuca się mu, że molestuje seksualnie swoje dzieci. Spotyka się z atakami nie tylko znajomych, ale także osób rozpoznających go jako bohatera reportażu. Na ulicy padają pod jego adresem obraźliwe i wulgarne słowa. Powód unika ludzi i boi się wychodzić do miasta. Musiał zrezygnować z funkcji prezesa [...]. Ma trudności ze znalezieniem pracy w [...]. Właściciel biura, [...], zwolnił powoda z pracy, ponieważ oskarżono go o związki homoseksualne z powodem i o pedofilię. Oskarżenia te – mimo zwolnienia powoda z pracy – nie ustały i doprowadziły do likwidacji biura.

Przeciwko powodowi jest prowadzone postępowanie karne przed Sądem Rejonowym. W toku tego postępowania ustalono, że córka powoda – J. B. była zarażona wirusem brodawczaka ludzkiego typu HPV 6 i HPV 11. Nie stwierdzono takiego zakażenia u syna powoda. Biegli uznali, że istnieje małe prawdopodobieństwo, aby powód zaraził córkę tym wirusem; nie da się ustalić, jak doszło do tego zakażenia. Lekarka, opiekująca się dziećmi powoda, nie stwierdziła okoliczności wskazujących na molestowanie seksualne dzieci. W toku postępowania karnego nie stwierdzono u żony powoda skłonności do konfabulacji, ale ustalono, że w przeszłości leczyła się psychiatrycznie z powodu podejrzenia schizofrenii urojeniowej. U powoda stwierdzono zaburzenia osobowości, w szczególności osobowość paranoiczną z elementem osobowości pieniaczej, a także zaburzenia seksualne.

Wydany w sprawie karnej wyrok z dnia 26 maja 2003 r., którym powoda uznano za winnego znęcania się nad rodziną i uniewinniono od zarzutu molestowania seksualnego dzieci, został uchylony a sprawa przekazana do ponownego rozpoznania. Sąd odwoławczy wskazał na potrzebę przesłuchania żony powoda – ze względu na wątpliwości dotyczące jej zdrowia psychicznego – przy udziale biegłych i potrzebę wyjaśnienia sprzeczności w oznaczonych zeznaniach świadków oraz okoliczności dotyczących konfliktu między świadkami oskarżającymi powoda a powodem.

Dziennikarka czynności związane z przygotowaniem i realizacją reportażu podejmowała zanim Prokuratura w [...] wszczęła postępowanie przeciwko powodowi. W celu sprawdzenia uzyskanych informacji przeprowadziła rozmowy z wybranymi osobami w [...] i sprawdziła, czy toczą się postępowania prowadzone przez sąd lub policję. Powód przestawił I. M.-P. dokumenty dotyczące choroby psychicznej żony i swoje zastrzeżenia do osób stawiających mu zarzuty w liście. Dziennikarka nie zweryfikowała tych informacji. Uznała, że okoliczność, iż uzyskane przez nią informacje pochodzą także od osób karanych (S. P., J. P.) nie ma wpływu na ich wiarygodność. Nie widziała też potrzeby przeprowadzenia rozmowy z ojcem wychowywanego przez powoda J. , ponieważ uznała, że ojciec dziecka nie będzie miał nic do powiedzenia w sprawie. Dziennikarka uważała, że wiedza zdobyta przez nią podczas szkolenia pielęgniarzkiego, uprawnia ją do oceny, czy powód dopuścił się molestowania seksualnego dzieci. Powód, biorąc udział w zrobionym w domu nagraniu filmowym, był przekonany, że zostanie ono wykorzystane w programie dotyczącym jego konfliktu z żoną. Nie wiedział o tym, że w reportażu zostanie oskarżony o molestowanie seksualne dzieci. Powód nie wyrażał zgody na filmowanie go na ulicach [...] i nie wiedział o tym, że realizująca reportaż ekipa telewizyjna filmowała go z ukrycia.

Sąd Okręgowy uznał, że emisja reportażu naruszyła dobra osobiste powoda w postaci czci, wizerunku i nazwiska. Autorka reportażu nie zachowała szczególnej ostrożności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów. Nie dopełniła obowiązku sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości i troski o dobra osobiste powoda. Nie negując znaczenia i potrzeby publicznego poruszania problemu molestowania seksualnego dzieci, Sąd podkreślił, że podejmowanie tej problematyki nie zwalnia dziennikarza od zachowania obowiązków przewidzianych w art. 12 ust. 1 prawa prasowego. Z reportażu wynika jednoznacznie, że powód dopuścił się seksualnego molestowania własnych dzieci, mimo że nie ma – zdaniem Sądu – uzasadnionych podstaw do przypisania mu takiego postępowania. Pozwana nie uzyskała też zgody powoda na ujawnienie jego wizerunku i nazwiska. Nie ma wątpliwości, że powód, godząc się na nagranie filmowe w domu, nie miał świadomości, że zostanie ono wykorzystane w reportażu

oskarżającym go o seksualne molestowanie dzieci. Nie można zatem przyjąć, że powód w sposób dorozumiany wyraził zgodę na ujawnienie wizerunku i nazwiska.

Uwzględniając w całości roszczenia niemajątkowe powoda, Sąd podkreślił, że ze względu na siłę oddziaływania telewizji potrzebne jest – w celu usunięcia skutków naruszenia – dopełnienie przez pozwaną czynności wskazanych w sentencji wyroku. Rozmiar krzywdy doznanej przez powoda uzasadnia uwzględnienie – zdaniem Sądu – także w całości roszczenia o zadośćuczynienie, dochodzonego w wysokości 110 000 zł. Na uwzględnienie w całości zasługuje również roszczenia o zasądzenie 15 000 zł odszkodowania za szkodę powstałą na skutek utraty pracy w lipcu 2002 r. Pozostałe roszczenia majątkowe (75 000 zł) Sąd oddalił z powodu niewykazania szkody.

Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem – na skutek apelacji pozwanej – zmienił wyrok Sąd pierwszej instancji w ten sposób, że zobowiązał pozwaną do jednorazowego, zamiast trzykrotnego, opublikowania oświadczenia w prasie i telewizji, obniżył zadośćuczynienie do 60 000 zł i zniósł wzajemnie koszty procesu stron, a w pozostałym zakresie apelację oddalił i zniósł wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu Okręgowego. Uznał natomiast, że ochrona prawna, udzielona powodowi przez Sąd pierwszej instancji, jest zbyt intensywna. Nie uwzględnia bowiem faktu, że sprawą seksualnego molestowania dzieci przez powoda interesowały się także inne media.

W skardze kasacyjnej, opartej na obu podstawach, pełnomocnik pozwanej zarzucił naruszenie art. 24, art. 448 k.c. i art. 6 k.c. oraz art. 233 i art. 381 k.p.c. Powołując się na te podstawy, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa lub obniżenie zasądzzonego odszkodowania bądź o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga druga podstawa skargi kasacyjnej, ponieważ dopiero gdy ona okaże się nieuzasadniona możliwa będzie ocena zasadności naruszenia prawa materialnego na tle ustaleń, które stanowią

podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1997 r., II CKN 60/97, OSNC 1997, nr 9, poz. 128).

Naruszenie art. 381 k.p.c. polega – zdaniem skarżącej – na pominięciu dowodu z przesłuchania świadków wskazanych w apelacji. Rozmowy przeprowadzone przez dziennikarkę z tymi świadkami dostarczyły istotnych informacji dotyczących seksualnego molestowania dzieci przez powoda i mają znaczenie dla oceny obowiązku zachowania przez dziennikarkę szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu materiału do reportażu.

Celem art. 381 k.p.c. jest dążenie do koncentracji procesu i zachęcania stron do przedstawiania całego materiału procesowego przed sądem pierwszej instancji oraz przyspieszenie postępowania apelacyjnego. Wskazana funkcja przepisu musi jednak uwzględniać zasadę procesu sprawiedliwego i opartego na wszechstronnym wyjaśnieniu okoliczności sprawy. Nie można też pomijać tego, że przepis art. 381 k.p.c., przyznając sądowi apelacyjnemu prawo do pominięcia nowych faktów i dowodów w wypadkach w nim określonych, przyjmuje jako zasadę, że nowe fakty i dowody są dopuszczalne. Ta zasada harmonizuje z charakterem postępowania apelacyjnego, który jest konsekwencją przyjętego systemu apelacji pełnej, polegającym na ponownym merytorycznym rozpoznaniu sprawy, a nie jedynie zbadaniu, czy zaskarżone orzeczenie jest trafne. Przyznając sądowi uprawnienie do pominięcia dowodu na podstawie art. 381 k.p.c., ustawodawca nie pozostawił decyzji do jego dowolnego uznania. Wymaga ona rozważenia wskazanej podstawy pominięcia dowodu z uwzględnieniem właściwie rozumianej funkcji tego przepisu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2000 r., I CKN 675/00, Lex nr 52783; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2000 r., I PKN 28/00, OSNP 2002, nr 7, poz. 161; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2005 r. IV CK 472/04, Lex nr 179849).

Decyzja Sądu Apelacyjnego o pominięciu wniosku pozwanej o przeprowadzenie dowodów wskazanych w apelacji nie odpowiada przedstawionym wyżej wymaganiom. Uszło uwagi sądu, że w realiach sprawy wzgląd na zasadę procesu sprawiedliwego i opartego na wszechstronnym wyjaśnieniu okoliczności sprawy wymagał przeprowadzenia pominiętych dowodów.

Charakter przypisanego powodowi postępowania, z natury trudnego do wykazania, przemawiał za potrzebą przeprowadzenia zgłoszonych dowodów. Mają one bowiem znaczenie nie tylko dla weryfikacji postawionego powodowi zarzutu, ale także dla oceny obowiązku zachowania przez dziennikarkę szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu materiału do reportażu i jego wykorzystaniu. W realiach sprawy przeciwko pominięciu zgłoszonych przez pozwaną dowodów przemawiał także wzgląd na toczący się jednocześnie z niniejszą sprawą proces karny, w którym powód został oskarżony o seksualne molestowanie dzieci.

Z przedstawionych powodów zarzut naruszenia art. 381 k.p.c. należało uznać za uzasadniony. W tej sytuacji – z przyczyn wskazanych wyżej – ocena zarzutów naruszenia prawa materialnego jest w zasadzie bezprzedmiotowa. Dopiero bowiem na tle bezspornego stanu faktycznego sprawy możliwa będzie ocena, czy Sąd naruszył art. 24 k.c. przez przypisanie pozwanej bezprawności działania.

W związku z zarzutem naruszenia art. 448 k.c. warto podnieść, że nowe brzmienie tego przepisu, nadane mu przez ustawę z dnia 23 sierpnia 1996 r. o zmianie ustawy – kodeks cywilny (Dz. U. nr 144, poz. 542) wywołało liczne wątpliwości interpretacyjne. Dotyczą one m.in. przesłanek jego zastosowania. Przepis art. 448 k.c. jest niewątpliwie związany z treścią art. 24 k.c., w którym zawarto podstawową konstrukcję cywilnoprawnej ochrony dóbr osobistych. Nie budzi też wątpliwości, że przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 24 § 1 k.c. jest bezprawność działania sprawcy. Brak w art. 448 k.c. wyraźnej wzmianki o winie jako koniecznej przesłance roszczenia pieniężnego mógłby więc uzasadniać stanowisko, prezentowane w literaturze, że bezprawność naruszenia dobra osobistego jest konieczną i wystarczającą przesłanką tego roszczenia. Ten pogląd nie znalazł jednak szerszej aprobaty w piśmiennictwie. Większość autorów, wskazując na lokatę art. 448 k.c. wśród przepisów regulujących odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych, które zasadę winy statuują jako podstawową przesłankę odpowiedzialności deliktowej (odpowiedzialność na zasadzie ryzyka albo też na zasadach współzycia społecznego występuje tylko w wypadkach wyraźnie wskazanych w ustawie), opowiedziały się za tym, że art. 448 k.c. znajduje zastosowanie tylko w wypadku zawinionego naruszenia dóbr

osobistych. Zwolennicy tego zapatrywania podnoszą, że gdyby ustawodawca chciał, aby przesłanką roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. była wyłącznie bezprawność naruszenia dobra osobistego, to umieściłby ten przepis w części ogólnej prawa cywilnego (w obrębie art. 24 k.c.). Tymczasem w art. 24 k.c. jest odesłanie do „zasad przewidzianych w kodeksie”.

W judykaturze za przytoczonym tu dominującym poglądem opowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00 (OSNC 2004, nr 4, poz.53), stwierdzając w tezie tego orzeczenia, że przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 k.c. jest nie tylko bezprawne, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. To stanowisko znalazło także wyraz w kilku późniejszych niepublikowanych orzeczeniach Sądu Najwyższego (wyroki z dnia: 1 kwietnia 2004 r., II CK 155/03; 15 czerwca 2005 r., IV CK 805/04; 28 września 2005 r., I CK 256/05). Podziela je także Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą skargę kasacyjną. Nie budzi zatem zastrzeżeń stanowisko Sądu Apelacyjnego, który również opowiedział się za tym kierunkiem wykładni art. 448 k.c. Jednakże zarzut, że Sąd naruszył art. 448 k.c., przypisując pozwanej zawinione naruszenie dóbr osobistych powoda, uchyla się spod kontroli kasacyjnej z powodu skutecznego podważenia podstawy faktycznej wyroku.

Budzi zastrzeżenia – co trafnie zarzuciła skarżąca – wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny, dzieląc ustalenie Sądu pierwszej instancji co do rozmiaru krzywdy, uznał, że nie można odpowiedzialnością za nią w całości obciążyć pozwanej, ponieważ „rzekome molestowanie przez powoda dzieci było również przedmiotem zainteresowania innych mediów”. Rzecz w tym, że Sąd nie ustalił o jakie inne media chodzi, jaka była siła ich oddziaływania i jakie dobra osobiste powoda zostały przez nie naruszone. W tej sytuacji nie można odeprzeć zarzutu skarżącej, że zasądzone od niej zadośćuczynienie jest nieadekwatne do rozmiaru krzywdy, za którą odpowiedzialność została jej przypisana, zwłaszcza że – zdaniem skarżącej – siła oddziaływania innych mediów była większa niż Programu [...] i kształtowały one negatywną opinię o powodzie już przed emisją reportażu.

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).

db